Karpowicz Michał: Mowa... 1796

MOWA

PRZEZ

Wielmożnego Jmść Xiędza

MICHAŁA

KARPOWICZA

W DNIU HOŁDU

Patentem N. Kròla Jmci Pruskiego przeznaczonym

W GUMBINIE

Roku 1796 Mca Lipca 6. Dnia

MIANA.

PRZEZACNE ZGROMADZENIE!

Czyli zwykłą w rzeczach ludzkich uważyć zechcemy odmianę, z wyrokow Przedwiecznych Opatrzności światem rządzącey wypadaiącą, czyli się zastanowim nad Dobroczynną Domu Wielkiego Krolewskiego Brandeburskiego ku uszczęśliwieniu Narodow Jemu podległych usilnością, prożno świat zdumiony, dziwić się będzie nad widokiem w dniu dzisieyszym tu okazuiącym się, gdzie Narod od Wiekow wolny, nie orężem zawistnym starty, nie o przestępstwo żadne przekonany, nie gwałtownością tyranij żadney zmuszony, lecz prowadzony koleią wyroku Wszechmocności, w odmianach świata, idzie dziś zaprzysięgać Poddaństwa wierność Naypotężnieyszemu Krolowi Pruskiemu Gwilhelmowi Panu Naszemu Miłościwemu.

Nic wiecznie stałego niemasz pod słońcem, żadnych Krolestw nie było, ktoreby za

czasem upadkowi nie ulegały, Monarchye na-
stępowały po Monarchiach, Rzeczypospolite wznosiły się iedne na ruinach i obalinach drugich, upadały Państwa iedne, gdy powstawały drugie, Narod tylko sam ludzki, zawsze iednostaynie szczęścia szukaiący w samych odmianach, za nayszczęśliwszego się poczytywał, gdy Rządcow gruntownie o dobro swe staraiących się znaydował, i Jm w Rękoymie swoiey wdzięczności, samych siebie i Potomność swoią powierzał.

Potężne odwiecznie Państwa Polakow, ogromny niegdyś Narod od Odry aż do Wisły, od Wisły aż do Dniepru, od Czarnego morza aż do Baltyckiego, od Granic Litwy aż do głębi Moskwy i Szwedow Granice swe rozciągaiący, przemożne niegdyś Krolestwo Polskie, Szlońsk, Pomeranią, Luzacyą, Inflanty, Kijow, Smoleńsk, Wołochy i inne potężne a obszerne Prowincye posiadaiące, po upłynionych około tysiąca leciech Rządu i

Pa-

Panowania z sławą, oto upada nareszcie, i samą starością nieiako zwątlone ciężarem samey ogromności swey wysilone, w zasadach samych nierządem i wzaiemną kłutnią zruynowane, rozsypuie się i ginie nakoniec. *En quo perduxit miseros discordia Cives.* O! przepaściste Sądow Boskich wyroki! Oto Narod światu całemu sławny, z tylu Cesarstwy i Krolestwami przez Sojusze, Umowy, Traktaty, i tysiączne Polityki związki złączony! Narod Szlachetny i całemu Chrześciaństwu niegdyś szacowny i ukochany, niknie nieiakoś z Rzędu Panuiących Narodow, jako ów Dąb odwieczny, ogromny i rozłożysty, pod ktorego cieniem tysiączne ptastwa Orszaki szczęśliwe początki życia i wychowania brały, po wielu wiekach sam przez się usycha, kruszy się, rozłamuie, upada i w proch się obraca. Tak ten Narod i ta Rzeczpospolita odwiecznie wprzod w Rzędzie pierwszych Państw będąc liczoną, napełniaiąc wprzod

świat

świat cały sławą swey mocy i zwycięstw, daiąc wprzod Prawa Narodom Ościennym, uszczęśliwiaiąc wprzòd przez długie wieki lud i Narody z sobą złączone, nakoniec ulegaiąc świata odmianom, własnym nieładem, a ziadliwych i złych Synow podeyściem, wpadłszy przy osłabionych Rządu sprężynach w sidła z dawna sobie przygotowane, utraca swe panowanie, rozerwanym na części zostaie, upada i nieszczęśliwych tey Ziemi Mieszkańcow w własnymże ich Kraiu obcemi i Tułaczami być nieiako przymusza; Tak upadła Afsyrya, tak obalona była Medya, tak zginęła Perfka Monarchia! tak Alexandra Wielkiego niegdyś zdobycze rozerwane zostały; Tak Tyrus, tak Kartago, tak Grecya, tak Rzym sam òw wielowładny Pan świata uległ; przebywszy czas z wyrokow Przedwieczney Opatrzności sobie przeznaczony, upadł nakoniec, tę potomnym zostawuiąc Naukę: co mogą obyczaie w Kraiach zepsute? co

za

za Owoce są zuchwałych, a przemożnych Obywatelow kłòtni i niezgody? co wzgarda Praw i karności za pożytek odnosi? i iak się kończy wolność Narodow? gdy w swywolę i rozpustę obròconą zostanie? Bòg Sam tylko iest nieodmienny! a On odmienia wieki i czasy, On przenosi Krolestwa i je ustanawia. *Ipse transfert Regna & constituit.* *Rzekł Prorok Daniel On z Narodu do Narodu przenosi Panowanie i Rządy, Ipse transfert Regnum de Gente in Gentem propter injustitias.* Dla nas ztąd płacz! łzy! i Nauka! dla Imienia zaś Boskiego chwała i uwielbienie.

Przychodzim nakoniec oto dzisiay na to mieysce, po utraconych dawney Oyczyzny naszey Rządach i panowaniu, ażebyśmy zaprzysięgłszy Hołd Nayiaśnieyszemu Monarsze Pruskiemu Fryderykowi Gwilhelmowi Panu Naszemu Miłościwemu, pod Jego Opieką szczęśliwemi mogli być Poddanemi, jeśli już takie są Przedwieczne wyroki! ktòż

z Cno-

z Cnotliwych i Oświeconych ludzi za złe nam tu poczyta ? iż serca nasze po utraconey dawney Oyczyznie są okropnym smutkiem ściśnione , a oczy obfitemi łzami zalane, znamy czymeśmy byli , czuiemy to, cośmy stracili , wiemy przez cośmy zginęli , zasługi nasze dła dawney Oyczyzny, iuż nam na rozrzewnienie tylko większe i pomnożenie żalu dziś są przydatne, widzim iako Bracia nasi, krew nasza , Przyiaciele nasi w obcych rownych i oddzielnych od nas Państwach są rozerwani , iako Familie nasze stały się rozdzielne , iako my dla nich i oni dla nas w momencie staią się Cudzoziemcami i obcemi ; ktòż się dziwić będzie , iż serca nasze w smutku i okropnym żalu są pogrążone ! lecz ieśli to iuż rzecz iest tak nieodzowna, i ktòż się Przedwieczney Wszechmocności wyrokom będzie przeciwił i opierał ! mamy iednak w pewnym sposobie , z czego szczęście sobie i w tym samym nawet przy-

padku-

padku obiecywać; Łaskawość, Ludzkość, Sprawiedliwość i Mądrość tego Wielkiego Monarchy, pod którego się dzis Hołd oddaiem, zdolna iest osłodzić nam i Potomkom naszym tę stratę, którą odnosim; idziemy albowiem nayprzód pod Panowanie tey Krwi Królewskiey Wielkiego Brandeburskiego, *De Hohen Celner* Domu, która z dawnych naszych Piastow przez Xiążąt Szląskich aż do Henryka III. Głogowskiego, Poznańskiego i Kaliskiego Xiążęcia ma swóy początek, która z krwią Wielkich a nayukochańszych Narodowi naszemu Jagiellonow przez Zofią Córkę Kazimierza IV. a Matkę Alberta pierwszego Xiążęcia Pruskiego iest złączona; i czyliż to nie powinno nam osładzać Dzisiay naszego losu? i obiecywać nam pewne Praw, wolności i swobod dawnych zachowanie pod Monarchą nayukochańszych Polakom Domow niegdyś Potomkiem? w tym Królewskim Domie Dziedziczna prawie Szlachetność, do-

B bro-

broczynność, litość i staranie o dobro Poddanych naypięknieyszą częścią ieſt Historyi Domu Brandeburskiego w dziełach Fryderyka Gwilhelma Elektora Wielkim słusznie zwanego, Fryderyka I. Kròla, Fryderyka Gwilhelma I. Króla Dziada dziś Panuiącego Wielkiego Monarchy, tyle Dzieł Heroicznych ludzkości, dobroci, sprawiedliwości i Oycowskiego dla Poddanych starania znayduiem, że prawdziwie słuszną mieć możemy ufność, iż Potomek Domu, w którym tak dziedziczna iest Dobroć uszczęśliwiać tych, ktòrzy utraciwszy Oyczyznę, w Jego iedynie Wspaniałości i Wielkości całą pomyślności swey zakładaią nadzieię.

Cóż dopiero Panowanie Wielkiego Fryderyka owego Salomona Pułnocnego, o iak wiele podaie nam szczęśliwey nadziei: iż w Rządach Tego Wielkiego Domu osłodzony znaydziemy los nasz utraconey Oyczyzny:

Ten

Ten Bohatyr Wielki i Filozof zostawił na potomność zapisaną Domu swego Wielkiego regułę, ktòraby zdolna była wszystkie Narody pod Jego Berło podciągnąć; „ Ka-
„ żdy Krol, pisze on w Xiędze swoiey
„ Filozof bez troskow Nazwaney. —
„ Każdy Krol w Narodzie nic innego
„ nie iest, tylko pierwszy Sługa i pierwszy
„ Urzędnik swego Narodu. „Ze wszystkich podatkow, dochodow i Skarbow winien On dać sprawę i Rachunek Narodowi swoiemu, z tych Podatkow winien On Narod ratować, Kraiu bronić, godność swą utrzymywać, Cnoty i Talenta nadgradzać, Nieszczęśliwych ratować, Upadłych wspomagać, w tenczas tylko być wspaniałym i hoynym, gdy pożytek i szczęśliwość Narodu tego wyciągać będzie. O! Słowa na Cedrach, Spiżach i Marmurach złotem na świecie całym napisane być warte! gdy ta więc jeſt Panowania reguła Tego Krolewskiego Domu, któremu się poddaiem, ktoż z nas lękać się będzie Potomkowi takiego Domu powierzyć swo-

ią wolność, swoie swobody, swòy maiątek i istotę swą całą? pewnym będąc, iż i Potomstwo jego w takim Panowaniu będzie szczęśliwe; Bierzem dziś za Pana Naszego Nayszlachetnieyszego Kròla i Naypotężnieyszego Fryderyka Gwilhelma, ktòrego Tron otacza sama ludzkość i sprawiedliwość, ozdabia Go dobroć i wspaniałość, poświęca Go wzgląd wierny Bogu i Cnocie, uwięcza Go miłość ludzkiego Narodu i ukochanie szczęśliwości swoiego ludu, możnaż pomyślić, aby ten Wielki Monarcha nam wolności i Prawa nasze odbierał, ktòry iedynie o dobro i pomyślność Poddanych swych nieustanne czyni staranie? możnaż pomyślić, aby ten Miłośnik Ludzkości i Filozofij; Przywileie naszey Religii, Szlachectwa, Wolności i Praw naszych naruszył? Ktòry we wszystkich swoich Kraiach wszystkim wolność Religij, obrządkow Kościołow i Ołtarza świątobliwie dochował i dochowywać nakazał: mo-

żnaż –

żnaż pomyślić! aby ten ktòry roskoszą i ozdobą iest swego Narodu! ròwnie iak Naypotężnieyszą Obroną swoiey Monarchij! chciał nas wprzęgać w jarzmo niewoli? Ktòry przez wielkość swey mądrości i światła; zna, iż nie nad Niewolnikami, lecz nad Szlachetnym i swobodnym ludem Panować, iest iedyną Wielkich Królow chwałą, słodyczą i chlubą; idziemy więc już śmiało zaprzysięgać Hołd Poddaństwa i wierności temu Monarsze, bo co przysięga niegdyś czyli Pakta Konwenta Kròlow naszych Polskich wzaiemna dla Narodu zabespieczała Obywatelom Jch Prawa, Swobody, Religią, Przywileie i wolności, to Wspaniałość i Szlachetność Naypotężnieyszego Fryderyka Gwilhelma Kròla Pana Naszego Miłościwego i Dziedziczna Domu Jego ludzkość, dobroć i sprawiedliwość, z ròwną mocą dla nas dzisiay zapewnia; oto i to jeszcze miłą iest Rękoymią nadziei naszey, że w wyznaczo-

nym

nym na odebranie naszey Przysięgi Pełnomocniku, znayduiem Tego Przezacnego Męża Jaśnie Wielmożnego *Barona de Schrötter Ministra*, ktòrego uprzeymość, ludzkość, grzeczność i światło, tym milsze są dla nas, że On maiąc krew swoią i Szlachetną Familią na łonie wolności Polskiey, w pośrzod nas wychowany, zna szacunek naszey wolności, naszego Szlachectwa i naszych Swobod; nayśmieley na ręce Jego żądania nasze i prożby do Tronu możem powierzyć; i dokładniey On ie potrafi ku szczęśliwości naszey Majestatowi Jego Krolewskiey Mości przełożyć; i cóż więc nas może ustraszać w tey nowey Oyczyzny dla nas odmianie? łączemy się z Starożytnym Pruskim Narodem, ktòry od wiekow Krwią, Familiami, Powinowactwem, Prawami, zwyczaiami i tysiącznemi Związkami był złączony z Litwą, Zmudzią, Kurlandyą, Mazowszem i innemi Krolestwa Polskiego Prowincyami.

Od-

Odmieniamy zatym nieco Imie, ale skoro Nayłaskawsza dobroć Monarchy zabespieczy nam nasze Prawa, nasze Przywileie, nasze własności, naszą Religią, nasze Kościoły, nasz Język Macierzysty, w Sądach nasze Sądownictwo z wyboru Obywatelskiego znanych Cnotliwych Sędziow, o co naygorliwsze Proźby u Maiestatu Jego przez Ręce Twe Jaśnie Wielmożny Pełnomocniku i Wielki Ministrze JK. Mści naypokornieysze składamy, czyliż nie pomnożoną szczęśliwość, pomyślność i spokoyność naszą znaydziemy? osładzaymy zatym Obywatele tą szczęśliwości nadzieią, los ten, ktòry nas spotyka? Oto w tych samych Monarchy Ręku widzim owe gniazdo pierwsze Starożytne Polakow Gniezno, òw Port odwieczny Lechytow Gdańsko; owa przesławna Stolica Kròlow Warszawa; owe Starożytne Miasta Udzielnych Xiążąt Polskiego Rodu: Poznań, Kalisz, Płocko, owe staroda-

dawne Osady sławne Krzyżackie Chełmno, Toruń,Eyskorg,Grudziądz i tysiączne właściwe sławneystarożytności Polakow Monumenta, tak dalece, iż nic się dla nas prawie nieodmieniać zdaie, prócz Dynastyi Dziedzicznego dla nas ze krwią Piastow i Jagiełłow złączonego Pana, a wielkość Jego Dobroci i Wspaniałości zaręcza nam nasze Prawa, Religii wolności i Przodkow dawnych Przywileie, idziemy tedy zaprzysięgać iuż Poddaństwa wierność, ale wrodzona odwiecznie Polakow ku Królom swoim miłość i przywiązanie, nie przysięgą się samą utrzymywały, ale Cnotą i Geniuszem tego Narodu przywykłego w Królach swoich mieć zawsze Oycow Nayukochańszych, a z miłości ku Nim życie same i krew na obronę Jch mieć w pogotowiu; Jeżeli czasem przemożni Bogacze i zuchwałe Satrapy powstawali u nas przeciwko Królom, burząc Narod pod pozorem niby utrzymania wolności; był to gatunek

tych

tych ludzi, ktòrzy i teraz upadku Narodu stali się przyczyną, ale ktòrzy przeto Kròlow trapili? iż sami Kròlować przez pychę chcieli, iako o podobnych rzekł Tacitus: *Oderunt, quia non Regnat.* Narodu zaś całego Polskiego maſsa zawsze tak do Kròlow swych z życzliwością i affektem była przywiązana, że Zygmunt I. przed całą Europą z tym się mile chlubił, iż na łonie każdego Polaka bespieczny mògł znaydywać sen i spoczynek. Ten duch zawsze zaszczycał Polakow, ten i dla Monarchy Wielkiego Fryderyka Gwilhelma Pana Naszego Miłość: teraz skoro iuż dawney Oyczyzny niemamy, naywiernieyszych i nayprzywiązańszych zaręcza mu być na zawsze Polakow; gdy tedy utracaiąc teraz z Przedwiecznych wyrokow dawną swoią Oyczyznę, wszystko dla nas ginąć się zdaie, a ufność sama w dobroci serca i ludzkości nowego nam Monarchy, wszelkiego szczęścia iedynie dla nas

dzisiay mieysce zabiera; idźmy więc z tą ufnością do zaprzysiężenia temu Wielkiemu Monarsze naszego Hołdu, w takich dniach Uroczystych Hołdu zwyczay iest odwieczny Monarchow i w samych nawet Barbarzyńskich Narodach, iż w dzień ten nietylko szczegòlne łaski, Przywileie i nadania nowym Poddanym Monarchowie czynić przywykli, ale Więzniow nawet samych wolnością nadawać i szczęśliwemi czynić maią sobie to za roskosz i chlubę. Mieymy więc śmiało i my tę nadzieię Obywatele, że proźb sprawiedliwych za wolnościami, Prawami i Przywileiami, Szlachectwa, Religii, i Kościołow naszych, ktòre dziś u Podnoszka Tronu Jego wraz z Przysięgą naszą przez Ręce Przezacnego Ministra J. K. Mści tu Pełnomocnika złożemy; nie odrzuci ten Szlachetnością Duszy i wielkomyślnością wsławiony Monarcha. *Beata Terra cujus Rex Nobilis est.* Myli się kto rozumie, iż pod

ta-

takim Kròlem być może niewola, ktòrego Ludzkość, Sprawiedliwość i Dobroć iest iedyną słodyczą.

Fallitur Eggregio quis quis sub Principe credit servitium non quam libertas gratior extat, quam sub Rege Pio! Rzekł słusznie Klaudianus Poeta: „ Patrzemy na inne Narody „ temu Wielkiemu Królowi z dawna iuż hoł- „ duiące, iaka szczęśliwość, spokoyność i „ rozumna wolnosć życie im osładza pod „ Prawami, ktòrym i sam Monarcha zchę- „ cią ulegać pragnie. Patrzmy na Braci naszych dawnych, ktòrzy teraz do Południowych Prufs są przyłączeni, iako im dawne ich Prawa Duchowne i Swieckie łaskawie są utrzymane i zabespieczone, tych samych łask i nam być pewnemi należy, bo ta sama Wspaniałość i Dobroczynność Nayłaskawszego Monarchy Rękoymią iest naszego szczęścia i nadziei. A gdy szczęśliwości żądaney pod Wielkim tym Monarchą używać będziemy,

 słu-

słusznie o Panowaniu Jego nas uszczęśliwiaiącym, to do Europy i do Potomności podamy: ,, Co Klaudian rzekł o ukochanym Rządzie iednego z Wielkich Monarchow: iż sam Brutus pragnąłby mieć takiego Króla, sam Fabryciusz i naysurowsi o wolnośc *Katonowie* tak Dobroczynnym i Ludzkim Monarchom pragneliby Hołdować i być Jch Poddanemi. . . . . *Nume Brutus amaret vivere sub Regno tali succumberet aulæ Fabritius cuperent ipsi Servire Catones.*